



Artykuły, Rozprawy

Статьи, Публикации

Artur Mordka

WSP Rzeszów

O sposobie istnienia jakości idealnych. Zarys koncepcji Jeana Heringa i Romana Ingardena

*O форме бытия идеальных качеств.
Очерк концепции Яна Геринга и Романа Ингардена*

I. Zagadnienia wstępne

Jean Hering nie należy do tych myślicieli, którzy przez całe swe twórcze filozoficzne życie rozwijają jedną ideę. Nie jest on również filozofem, który w oparciu o wypracowaną metodę mierzy się z podstawowymi zagadnieniami ontologicznymi. Jest myślicielem, który raczej akcentuje problemy niż dokładnie je bada. Jego podstawowe dzieło filozoficzne, liczące niespełna 56 stron – *Bemerkungen über das Wesen, die Wesenheit und die Idee*, ma taki właśnie prope-
deutyczny charakter. Tym niemniej naszkicowane w nim rysy teorii istoty, jakości idealnych¹ i idei znalazły swe twórcze rozwinięcie w pracach Stein, Conrad-

¹ Termin *Wesenheiten* oddaje – tak jak to akceptuje Ingarden – przez *czyste jakości idealne* (lub krócej: jakości idealne). Za takim tłumaczeniem przemawia nie tylko autorytet Ingardena.

Martius, Ingardena i z pewnością zasługują na uwagę i to nie tylko ze względu na swe historyczne oddziaływanie.

Hering rozważa w swym dziele przedmioty należące do idealnego obszaru istnienia: jakości idealne, idee. Jednakże choć przedmiotem większości jego analiz są te właśnie byty, to jednak celem nie jest – jak sądzę – jedynie ukazanie ich struktury. Wydaje się bowiem, że analizy momentów istotowych i idei są raczej środkiem mającym dopomóc w zrozumieniu tego, czym jest sama istota przedmiotu. Stawia ona bowiem to „miejsce”, gdzie konkretyzują się jakości idealne, a aprioryczne zależności występujące w idei znajdują swe odwzorowanie.

Z drugiej jednak strony, właśnie z uwagi na ten ostateczny charakter jakości idealnych, one same mogą być uznane za najbardziej wartościowy przedmiot namysłu filozoficznego. Wszak to właśnie w nich kryje się klucz do zrozumienia racjonalności bytu. Choć zatem Hering zaczyna rozważania od pytania, czym jest istota², to jednak jego rozstrzygnięcie nie jest możliwe bez określenia tego, czym są tzw. *Wesenheiten*. Analizując momenty konstytuujące ton, Hering pisze: „Musimy dalej pytać, dlaczego te dwa momenty (jakość i wysokość – A. M.) konstytuują istotowy rdzeń tonu. Ostatecznej odpowiedzi może tylko udzielić sfera, gdzie nie ma żadnego *dla czego*, lecz istnieją tylko wglądy w jakości idealne”³. Chcąc zatem uchwycić racjonalny rdzeń przedmiotu, winniśmy w szczególnym akcie poznawczym sięgnąć samych jakości. W takim też akcie dostrzega Hering ostateczną instancję poznawczą.

Na podobną sytuację problemową natrafiamy u Ingardena. Choć określa on swą ontologię formalną jako aprioryczną analizę zawartości idei, widząc właśnie w ideach, a nie w jakimkolwiek innym bycie, fundament całej swojej filozofii, to jednak z czysto ontologicznego (a nawet epistemologicznego)⁴ punktu widze-

Chcę raczej unikać wstępnego rozstrzygnięcia egzystencjalnego, które zawiera w sobie – jak sądzę – tłumaczenie *Wesenheiten* przez momenty istotnościowe. Nasuwa ono bowiem na myśl ich niesamodzielną. Takim przekładem posługuje się J. Adamska OCD w tłumaczeniu dzieła E. Stein *Byt skończony a byt wieczny*, Poznań 1995. „Jako polskiego odpowiednika terminu *Wesenheit* – pisze – używa Ingarden terminu „czysta jakość idealna”, ponieważ jednak tłumaczenie takie ogranicza pole znaczeniowe *Wesenheit* do tego, co jakościowe, uznaliśmy za właściwszy termin „moment istotnościowy”. „Moment” nie ma tu żadnego związku z czasem, a określa składnik niesamodzielną, nie mogący wystąpić bez innych”, tamże, s. 97. Jednakże pytanie sprowadza się właśnie do tego, czy można pojmować jakości idealne jako pewne przedmioty istniejące samodzielnie, a więc jako twory tworzące odrębne całości. Oddając *Wesenheiten* przez momenty istotnościowe, rozstrzyga się je negatywnie, bez przeprowadzenia osobnych badań. Być może jednak najbardziej neutralnym tłumaczeniem byłoby pozostawienie greckiego terminu *eidos*. Por. E. Stein, *Byt skończony...*, s. 96, J. Hering, *Bemerkungen über das Wesen, die Wesenheit und die Idee*, Sonderausgabe MCMLXVIII, Darmstadt, s. 18.

² Pierwszy rozdział jego dziełka ma tytuł *Vom Wesen*. Por. *Bemerkungen...*, s. 9.

³ J. Hering, *Bemerkungen...*, s. 18.

⁴ Zdaniem A. B. Stępnia, ogląd ejdetyczny zawartości idei jest uwarunkowany przez ogląd ejdetyczny jakości idealnych i związków między nimi. Por. *Uwagi o Ingardenowskiej koncepcji*

nia same idee są czymś wtórnym, zawierającym już momenty bardziej podstawowe – jakości idealne⁵. By sensownie orzekać o idei kwadratu, trzeba już założyć kwadratowość. By stwierdzić, że kwadrat jest równoległobokiem prostokątnym i równobocznym, trzeba ująć równoległoboczność, prostokątność i równoboczność. Odnosi się to do wszystkich możliwych przedmiotów: jabłka, tęczy, rzeki, radości, stołu.

Celem przeprowadzanych tu analiz nie jest jednak ujęcie jakości idealnej w jej funkcji, jaką spełnia w ideach czy przedmiotach indywidualnych. Jest nim zaś ujęcie sposobu istnienia jakości idealnej w jej postaci czystej, *in specie* oraz podanie racji takiego istnienia⁶. Chodzi tu zatem o określenie charakteru egzystencji kwadratowości jako takiej, stołowości jako takiej itp. oraz o wskazanie na te momenty formalne i materialne, które egzystencję tę konstytuują⁷.

II. Samodzielność i zależność jakości idealnych

A) Problem samodzielności formalnej jakości idealnej

Chcąc uchwycić związek między momentami formalnymi i materialnymi jakości idealnych a istnieniem, stoimy jednak przed dość trudnym zadaniem, gdyż nie wiadomo właściwie, jaka jest ich forma⁸. Jakości idealne nie są z pewnością przedmiotami ani też nie występują w formie przysługiwania: „Żadna jakość

ontologii, [w:] *Spór o Ingardena. W setną rocznicę urodzin*, Lubelskie Odczyty Filozoficzne, Zbiór Trzeci, pod red. J. Dębowskiego, Lublin 1994, s. 20.

⁵ Tak też uważa J. Hartmann. Por. *Sposób istnienia rzeczy materialnej według „Sporu o istnienie świata” Romana Ingardena*, Lublin 1994, s. 27.

⁶ Żaden bowiem byt nie istnieje dowolnie, toteż można postawić – za Ingardenem – pytanie: „...czy poszczególnym sposobom istnienia, resp. poszczególnym momentom bytowym nie odpowiadają też zupełnie szczególne, tylko dla danego sposobu istnienia ważne formy I, tak że zachodzą tu z istoty płynące prawa przyporządkowania?”. R. Ingarden, *Spór o istnienie świata*, t. II, *Ontologia formalna*, cz. 1, *Forma i istota*, wydanie trzecie zmienione, przygotowała i partie tekstu z języka niemieckiego przetłumaczyła Danuta Gierulanka, Warszawa 1987, s. 55. Odsłonięcie tego przyporządkowania pozwoli zrozumieć, dlaczego określonym typom przedmiotów przysługują takie i nie inne momenty, a w konsekwencji całe sposoby istnienia. Idzie zatem o wnikięcie w formalne i materialne racje przysługiwania przedmiotowi określonych momentów bytowych.

⁷ W tym prymacie momentów formalnych i materialnych nad sposobem istnienia ujawnia się esencjalny charakter ontologii Ingardena. Ontologia ta różni się zasadniczo od metafizyki tomizmu egzystencjalnego, gdzie prymat ontyczny posiada istnienie. Por. J. Wojtysiak, *O Ingardenowskiej i tomistycznej koncepcji bytu*, „Kwartalnik Filozoficzny”, t. XXV, z. 1, s. 155.

⁸ Operuję tu pojęciem formy i w znaczeniu wyłożonym przez Ingardena. Rozumie on przez formę: „to, co radykalnie niejakościowe, a w czym stoi wszelkie jakościowe określenie”, materia zaś jest „to, co jakościowe, w najszerszym tego słowa znaczeniu (czysta jakość), jako wypełnienie pewnej formy”. R. Ingarden, *Spór o istnienie świata*, tom I, wydanie drugie, Warszawa 1960, s. 31.

idealna – pisze Ingarden – nie jest przedmiotem w węższym tego słowa znaczeniu, czyli nie jest przedmiotem indywidualnym. Można tylko powiedzieć, że przedmiot zawiera konkretyzację idealnych jakości, czy to w bezpośredni sposób jako swą konstytuującą go naturę (morfé), czy też w pośredni przez to, że dla pewnej idealnej jakości istnieje konkretny odpowiednik jako bezpośrednia (morfé) własność i danego przedmiotu”⁹. Nie znaczy to oczywiście, że nie występują tu żadne momenty formalne, lecz jedynie, że bardzo trudno jest podać formę dla jakości podstawową¹⁰. Jednakże od jej odkrycia zależy przypisanie jakości idealnej samodzielności lub niesamodzielności bytowej.

Jakości idealne nie są według Ingardena przedmiotami w ścisłym znaczeniu tego słowa, czyli nie występuje tu forma *podmiot własności*. Tym samym upada możliwość uznania ich za samodzielne formalnie. Jednakże z drugiej strony, żadna jakość sama w sobie nie posiada również formy *przysługiwania czemuś*. Nie jest zatem możliwe przypisanie jej formalnej niesamodzielności. Czy zatem – można zapytać – jakość idealna występuje w ogóle bez formy? W wypadku pozytywnej odpowiedzi na to pytanie zasadne wydawałoby się podważenie Ingardenowskiej tezy, że każda materia (treść) stoi w odpowiedniej formie, każda zaś forma jest formą czegoś. W drugim tomie *Sporu* znajdujemy wypowiedź Ingardena dotyczącą tego problemu: „Formułując w ten sposób to twierdzenie, pozostawiam bez odpowiedzi pytanie, czy jakości, które występują w przedmiocie indywidualnym *in concreto*, mogłyby istnieć także – jeśli tak można powiedzieć – w stanie nieskonkretyzowanym, bez formy własności i być może w ogóle bez żadnej formy – jako «czyste jakości». Za pierwszą ewentualnością opowiedziałby się Platon przyjmując swe «idee», za drugą opowiada się Arystoteles odrzucając koncepcję dwóch światów; idei i rzeczy jednostkowych, a przecież powinien był ją tylko zmodyfikować uznając «czystą formę» za ostateczny cel rozwoju procesu świata. Ja sam przyjmując czyste jakości idealne, nieukonkretyzowane, opowiadał się za pierwszą ewentualnością, lecz sprawy tej w książce mej bliżej nie wyjaśniam”¹¹. Brak tego wyjaśnienia pociąga jednak za sobą niemożność ustalenia typu samodzielności (względnie niesamodzielności), która znalazłaby swe uzasadnienie w formie I.

Zagadnienie to nie znalazło również rozwiązania u Heringa. Zauważa on jedynie, że jakości nie wymagają do swego istnienia podmiotu (nosiela). „One nie są – pisze Hering – jak morfai, niesamodzielnymi tworam, wymagającymi *nosiciela*, lecz jak daje się to intuitywnie z oczywistością widzieć, są *samodziel-*

⁹ R. Ingarden, *Z teorii języka i filozoficznych podstaw logiki*, Warszawa 1972, s. 364.

¹⁰ A. T. Tymieniecka konstatuje jedynie, że jakości idealne nie są przedmiotami indywidualnymi, pozostawiając bez odpowiedzi pytanie o ich formę podstawową. Por. *Trzy wymiary fenomenologii – ontologiczny, transcendentálny, kosmiczny – rola Ingardena*, [w:] *Fenomenologia Romana Ingardena*, „Studia Filozoficzne”. Wydanie Specjalne, Warszawa 1972, s. 197.

¹¹ R. Ingarden, *Spór...*, t. II, cz. 1, wyd. III, s. 85.

ne i w sobie spoczywające”¹². O ile forma dowolnej własności sprowadza się do przysługiwania czemuś, tak jakość idealna sama w sobie zdaje się nie zawierać odniesienia do substratu. Czy jednakże można powiedzieć, że same dla siebie są niejako podmiotami? Hering nie rozstrzyga tego pytania. Co więcej, nie jest ono w ogóle przez niego postawione. Dlatego też teza o samodzielności formalnej jakości idealnych do czasu przeprowadzenia dalszych badań nad ich formą podstawową musi zostać zawieszona.

B) Samodzielność jakości wobec przedmiotu idealnego i realnego

Do istoty np. kwadratu należy to, że jest równoboczny, prostokątny, równoległoboczny. Własności te konstytuujące kwadrat jako kwadrat nie są – zdaniem Heringa i Ingardena – niczym innym jak zrealizowanymi¹³, właśnie w tym przedmiocie, jakościami idealnymi. Pojawia się jednak pytanie o związek egzystencjalny tego, co zrealizowane z tym, co realizacji podlega. Hering rozstrzyga je w sposób następujący: „...możemy sensownie mówić nie tylko o czerwieni w momencie czerwonym o *ππιστης* w koniu, lecz także o „*ππιστης* *χαιρ* *αυτο*, o czerwieni *wziętej w siebie i dla siebie* czy też o *czerwieni jako takiej*. Mamy wówczas na uwadze coś, co w sobie jest całkowicie wolne od odniesienia do przedmiotów, coś co jest 'tym, czym jest', niezależnie od tego, czy w ogóle istnieją lub nie realne czy też idealne światy. Możemy ją pomyśleć bez świata”¹⁴. Jakości idealnych nie można zatem rozumieć jako własności, które przysługują przedmiotowi realnemu. Takie ich pojmowanie wynika z niewłaściwego odróżnienia samych jakości od ich możliwej konkretyzacji. Czerwień sama w sobie jest bowiem czymś egzystencjalnie i formalnie różnym od czerwieni przysługującej róży, choć z pewnością między tymi przedmiotami istnieją ściśle związki materialne. Hering dopuszcza nawet możliwość, by jakości te istniały całkiem niezależnie od wszelkich przedmiotów, w których mogą się realizować. W tym sensie stanowią odrębne całości, które nie tylko są samodzielne wobec wszelkich bytów realnych czy idealnych, ale zdają się istnieć od nich niezależnie.

Ingarden natomiast nie przyznaje im *explicite* tych momentów egzystencjalnych, powstrzymując się zarazem od uznania momentów przeciwnych. „Te momenty – pisze – (chodzi o moment barwności i moment czerwieni w całości

¹² J. Hering, *Bemerkungen...*, s. 23. W innym miejscu Hering pisze: „Jeśli zaś myślę eidos czerwieni, to brakuje każdej myśli odniesienia do nosiciela”, tamże, s. 47.

¹³ Hering odróżnia realizację jakości idealnych od ich konkretyzowania się. Choć odróżnienie to nie jest przez niego ściśle przestrzegane, to jednak można przyjąć, że jakości idealne konkretyzują się w przedmiocie realnym, realizują zaś w tym, co idealne. Por. J. Hering, *Bemerkungen...*, s. 27. Można zatem uważać, że mając na uwadze konkretyzację jakości idealnych, Hering ma na myśli ich stosunek do przedmiotów realnych, realizację zaś – stosunek do przedmiotów idealnych. Z kolei idea jednostkowa (egzemplifikuje się) w przedmiocie indywidualnym. Por. tamże, s. 40.

¹⁴ Tamże, s. 23.

barwa czerwona – A. M.) trzeba ściśle odróżnić od czystych jakości idealnych „barwność” i „czerwień”. O bytowej samodzielności lub niesamodzielności tych ostatnich nie wypowiadam się¹⁵. Ten brak zdecydowanego rozstrzygnięcia może jednak dziwić. Jeśli bowiem jakości idealne mają istnieć pierwotnie i samostnie, to ich samodzielność wobec możliwych realizacji wydaje się intuicyjnie oczywista. Oczywiście ta okazuje się jednak zwodząca. Ingarden bowiem dopuszcza możliwość nieistnienia świata idealnego, a zatem również jakości idealnych (choć należy zaznaczyć, że chodzi tu przede wszystkim o idee), przy jednoczesnym zachowaniu istnienia świata realnego¹⁶. Przyjęcie takiego rozwiązania oznacza jednak nie tyle rozstrzygnięcie, pozytywne lub negatywne, pytania o samodzielność jakości idealnych wobec przedmiotów realnych i idealnych, ile w ogóle niemożność jego postawienia.

C) Problematyczność wzajemnej samodzielności jakości

Problematyczna jest również wzajemna samodzielność jakości. W tym wypadku Hering zaznacza jedynie, że np. czerwień jest w szczególny sposób zawarta w barwności, jednakże nie tak, jak czerwień jako własność pewnego przedmiotu zawarta jest w tym przedmiocie. „Pokrewieństwo między eidosem „barwa” a eidosem „czerwień” jest tego rodzaju, że egzystencja eidosu „czerwień” jest niejako zamknięta w egzystencji eidosu „barwa”, i odwrotnie: „czerwień” zdaje się niejako wytryskać z farby¹⁷. Można z tego wnioskować, że Hering uznaje, z uwagi na owo egzystencjalne zamknięcie jakości idealnej „czerwień” w jakości „barwa”, niesamodzielność tej pierwszej. Jednakże nie wiadomo, czy mamy tu do czynienia z pewną sytuacją teoriopoznawczą, mianowicie taką, w której czerwień *dana* nam jest zawsze jako istotowo „zamknięta” w barwie, czy też zamknięcie to ma charakter już egzystencjalny. Jedynie w tym drugim wypadku można mówić o niesamodzielności jakości idealnej „czerwień” i samodzielności „barwności”.

Na podobną, choć o wiele bardziej rozbudowaną, argumentację natrafiamy u Ingardena. Postuluje on „ujrzenie” jakości samych w sobie i sądzi, że dopiero po dokonaniu takiego aktu ujawni nam się ich swoistość egzystencjalna. W rozważaniach nad typami jedności analizuje wzajemny stosunek barwności i rozciągłości, sugerując występowanie jedności istotnej między nimi¹⁸. Jednak mimo

¹⁵ R. Ingarden. *Spór...*, t. I, wyd. II, s. 283.

¹⁶ Zob. R. Ingarden, t. II, cz. 1, wyd. III, s. 248–249.

¹⁷ J. Hering, *Bemerkungen...*, s. 26.

¹⁸ Jej określenie wygląda następująco: „Jedność istotna (przez istotę wyznaczona). Dwa przedmioty (momenty) a i b, które tworzą całość stanowią jedność istotną (czyli przez ich istotę wyznaczoną), jeżeli są nie tylko związane ze sobą, ale zarazem dzięki swej formalnej i materialnej istocie nie mogą być od siebie oddzielone: a nie może inaczej istnieć, jak tylko w „połączeniu” z b (ewentualnie także odwrotnie!), są więc jedno- albo obustronnie względem siebie bytowo

występującego tu tak silnego powiązania, pomimo pierwotnego stopienia, wskazującego na konieczność współlistnienia jakości w obrębie jednej całości, wy-
daje się, że istnieją one samodzielnie jako odrębne jednostki. „Można by powie-
dzieć – pisze Ingarden – że czyste jakości, np. czysta barwność, czysta czerwień
(pewnego odcienia), czysta rozciągłość itd. – w tej postaci, jaką by one miały,
gdyby istniały same dla siebie i nie w stopieniu się z innymi materiami I, dadzą
się wyczuć (lub lepiej przeczuć) w postawie abstrakcyjnej, a mianowicie
w przeprowadzanej przez nas, ale nigdy do końca nie przeprowadzonej próbie
wydzielenia ich z całości, w którą są w sposób pierwotny wtopione. Współlistnie-
nie w jedności jednej całości i objęcie przez jedną formę I jest tak istotne dla róż-
norodnych materii I, które są nawzajem bytowo niesamodzielne, że czysta ich
postać w bezzwzględnej swoistości stanowi tylko idealną granicę, do której
się zbiegają różne indywidualne wypadki tej samej jakości, ale któ-
rej *in concreto* nigdy osiągnąć nie mogą”¹⁹. Przytoczenie tego dość obszer-
nego fragmentu było konieczne, gdyż jego analiza może przyczynić się w sposób
znaczący do rozstrzygnięcia rozważanego tu problemu samodzielności jakości.

Przede wszystkim Ingarden podkreśla, że w doświadczeniu zmysłowym ja-
kości są nam dane jako pierwotnie stopione i w związku z tym istnieją niesamo-
dzielne. W stanie rzeczy wyznaczonym przez zdanie „róża jest czerwona (barw-
na)”, czerwień i barwność są niesamodzielne tak wobec róży, jak i wobec siebie.
Przejsie do jakości czystych wymaga jednak zrezygnowania z danych dostar-
czanych przez poznanie zmysłowe i przyjęcia szczególnej postawy poznawczej
(wczucia, przeczucia), która umożliwi nam rozbicie konkretności i wyodrębnienie
samych jakości – czerwieni, barwności i przestrzenności wziętych tym razem *in
specie*. Jednakże w tej postawie nie osiągamy ich „czystego widzenia”, ale do-
cieramy do pewnej idealnej granicy, na której następuje ujęcie swoistości i od-
rębności jakości. Procedura poznawcza nie rozstrzyga zatem ostatecznie o ich
samodzielności lub niesamodzielności. Wskazuje jedynie na trudności w „odry-
waniu” (abstrahowaniu) pierwotnie ze sobą stopionych jakości.

Porządek poznawczy nie może jednak wyznaczać porządku ontologicznego.
To, że dla aktu poznawczego rozdzielenie jakości idealnych ma być pojęte jako
idealna granica nieosiągalna dla aktów poznania zmysłowego, nie może stano-
wić rozstrzygającego argumentu za tym, że same jakości nie są istotowo od sie-
bie oddzielone i że ontologicznie nie stanowią odrębnych całości. Twierdzenie
takie nie zostaje jednak *explicite* przez Ingardena wyłożone. Powstrzymuje się
on od jednoznacznego przypisania spornych momentów bytowych. Nie wiado-
mo zatem ostatecznie, czy jakości pierwotnie stopione istnieją niesamodzielne,
czy też każdorazowo stanowią odrębne całości.

niesamodzielne, jak np. konkretna rozciągłość i konkretna barwność pewnej barwnej po-
wierzchni rzeczy”. R. Ingarden, *Spór...*, t. II, cz. I, wyd. III, s. 44.

¹⁹ R. Ingarden, *Spór...*, t. I, wyd. II, s. 337.

Pomocą w dalszym badaniu służą analizy materialne. Odwołując się do źródła niesamodzielnosci bytowej, Ingarden pisze: „Inne odmiany bytowej niesamodzielnosci uzyskujemy z uwagi na to, w czym ma ona swe źródło. W momentach takich jak „czerwień” i „barwność” może ona tkwić w materialnej (jakościowej) swoistości tych momentów. Dokładniej mówiąc, leży ona w szczególnych własnościach czystych jakości idealnych, których konkretyzacje występują w przytoczonych momentach, *materialiter* je określając”²⁰. Niesamodzielnosc jakości byłaby zatem uwarunkowana materialnie. Akceptując obecność tego momentu bytowego należy jednak mieć świadomość konsekwencji z tego wynikających. Bowiem żaden przedmiot niesamodzielny nie może być zależny (przesądza o tym prawo wykluczania się tych momentów bytowych)²¹. Tymczasem Ingarden wielokrotnie ujawniał relacje zależności między poszczególnymi jakościami. Uznanie ich występowania jest zarazem jednoznacznym, choć pośrednim, argumentem na rzecz samodzielności jakości. W wypadku barwności i przestrzenności, ta pierwsza byłaby bytowo zależna od przestrzenności, choć stanowiłaby odrębną całość. Natomiast barwy stopione, np. czerwień i brąz, choć tworzyłyby pewną nadrzędną całość – rudość, to zachowywałyby swą samodzielność, pozostając przy tym zależne²².

Tę ostatnią tezę zdaje się podzielać Hering, analizując tzw. *Mischfarbe*. Choć każda z nich jest pewną nieredukowalną i w sobie homogeną całością, to jednak to, co ją konstytuuje, to nie przenikanie wielości prostych momentów barwy w moment złożony (np. rudość konstytuowałyby względnie proste momenty bycia czerwonym i brązowym), lecz powiązanie dwóch lub więcej jakości idealnych²³. Ostatecznie zatem można wypatrzeć w tego rodzaju barwie jakości bardziej proste, w tym wypadku czerwień i brąz, które to dopiero, będąc zależne od siebie (powiązane właśnie) czy nawet stopione, konstytuują rudość jako taką.

Rozważania te naprowadzają nas na podstawowe jakości idealne, które E. Stein określa jako pra-momenty²⁴, a Hering nazywa *Ur-Wesenheiten*²⁵. Taką szczególną jakością jest – jak się zdaje – punktowatość. Żadna bowiem jakość i żaden przedmiot (realny czy idealny) nie może istnieć bez punktowato-

²⁰ Tamże, s. 135.

²¹ Zob. tamże, s. 141.

²² Zespolenie to, czy mocniej – stopienie (*Verschmelzung*) pewnych jakości nie jest – zdaniem Ingardena – wystarczającym argumentem za ich niesamodzielnoscią i heterogenicznoscią. Stopnie to nie należy bowiem rozumieć w sensie wzajemnego generowania się w istnieniu jakości stopionych: „To jednak tylko chcemy twierdzić, mówiąc, że idealne jakości są odrębnymi w sobie zamkniętymi całościami, całościami "samoistnymi". Da się to powiedzieć o każdej jakości idealnej i nie stoi zupełnie na przeszkodzie faktowi, iż istnieją jakości, które są jakoby zlianiem dwóch innych jakości”. *Z teorii...*, s. 413.

²³ Por. J. Hering, *Bemerkungen...*, s. 33–34.

²⁴ Zob. E. Stein, *Byt skończony...*, s. 123.

²⁵ Zob. J. Hering, *Bemerkungen...*, s. 34.

ści, ta zaś z powodzeniem trwa w bycie niezależnie od nich. Idealne pra-jakości znajdują się niejako na szczycie królestwa idealnego i będąc niezależne od wszystkich innych bytów, tworzą osobną odmianę tego istnienia.

Omówiony został pewien typ jakości idealnych, między którymi zachodzi jedność istotna. Tymczasem związek między nimi może być „luźniejszy”. Przecież analizowane przez Ingardena relacje między jakością pochodną – *kwadratowość* a równoważącym ją zespołem jakości pierwotnych – równoległobocznością, prostokątnością i równobocznością nie wskazuje na ich stapianie się. Chociaż Ingarden określa jakość pochodną jako „zjednoczenie” jakości pierwotnych, to jednak mogą one – pomimo tego zjednoczenia – istnieć samodzielnie²⁶. Domagają się natomiast uzupełnienia tylko w realizacji (konkretyzacji): „Wszystkie wchodzące w grę jakości idealne – twierdzi Ingarden – domagają się wzajemnie uzupełnienia; toteż w realizacji – jako *morfai* – nie mogą inaczej istnieć jak tylko w takim zjednoczeniu. Przykłady: „czerwień” i „barwność” (*Röte* i *Farbhäftigkeit*), „jakość” tonu i „wysokość” tonu...”²⁷. W tym procesie czerwień staje się czerwienią czegoś, rozciągłość zaś nie istnieje inaczej jak przypisana przedmiotowi jako jego własność. Ich niesamodzielność jest więc zrozumiana, jednakże dotyczy znowu jakości w realizacji, nie zaś wziętych *in specie*.

Rozważania te ujawniają pewien istotny rys koncepcji jakości idealnych, w szczególności koncepcji Ingardena. Jak zaznaczyliśmy, Ingarden uważa, iż jakości nie są przedmiotami w ścisłym znaczeniu tego słowa. Chociaż w swych analizach ujmuje ich rysy formalne, to jednak nie doprowadzają one do ujęcia formy podstawowej. Jednakże jej wykazanie ma właśnie znaczenie zasadnicze. Trzeba dokładnie wiedzieć, jaka jest forma I jakości, by móc precyzyjnie ustalić ich sposób istnienia.

Można jednak, analizując związki występujące między określonymi jakościami idealnymi, orzec o ich możliwej zależności. Choć bowiem czerwień nie przysługuje barwie jako swemu nosicielowi, to jednak nie może istnieć, nie będąc barwną. Jej materie domagają się niejako momentu barwności, choć nie odwrotnie. Brawa bowiem może być uzupełniona przez dowolny określony kolor. Przy czym Hering nie precyzuje, czy uzupełnianie to występuje już na poziomie jakości idealnych, czy też ma miejsce w ich realizacjach. Jednakże wydaje się, że pewne jakości idealne, np. czerwień, nie mogą istnieć niezależnie od barwności, są zatem wobec niej zależne, inne zaś np. punktowość, w taką zależność nie popadają.

Konieczne jest tu zatem przeprowadzenie osobnych badań, które wykazałyby, które jakości idealne charakteryzują się zależnością bytową, które zaś są absolutnie samodzielne (tj. samodzielnie i niezależnie).

²⁶ Zob. R. Ingarden, *Z teorii...*, s. 429.

²⁷ Tamże, s. 429.

III. Pierwotność jakości idealnych

W dziełach Ingardena i w pracach Heringa znajdujemy jedynie wzmianki dotyczące pierwotności jakości idealnych, dlatego też trudno tu mówić nie tylko o zadawalającym uzasadnieniu tezy o przysługiwaniu jakościom idealnym tego momentu, ile nawet o rekonstrukcji poglądów obu filozofów. Pierwotność jakości idealnych nie jest jednakże i z tego powodu oczywista, jako że Ingarden określa jedne jako pierwotne, inne zaś jako właśnie pochodne. Zatem bez wyjaśnienia użytych tu znaczeń wyrażen „pochodność” i „pierwotność” nie można w sposób bezwzględny przypisać dowolnej jakości tego momentu bytowego. Ingarden dzieli jakości idealne na:

a) bezwzględnie proste, czyli takie, w których nie da wyodrębnić się innych momentów „składających się” na daną jakość. Jeśli ona występuje, to obejmuje swym zasięgiem wszystko to, co punktowe. Stąd też jakość idealna „punktowość” jest tu uznawana za wzorzec i przytaczana jako przykład.

b) względnie proste, czyli takie, w których można wyróżnić, pomimo zachodzącej tam jedności, inne jakości. I tak na stołowość „składają się”: przestrzenność, drewnianość, twardość itp. Występuje tu cały szereg zależności między poszczególnymi jakościami. Klasyczny przykład stanowi jakość pochodna „kwadratowość”, którą równoważną równoległoboczność, równoboczność, prostokątność.

Przyjęcie tego podziału stanowi punkt wyjścia pozwalający sproblematyzować rozważania. Pojawia się bowiem pytanie, czy zachodzenie relacji równoważności między jakościami pierwotnymi a pochodnymi nie oznacza niesamodzielności, a nawet pochodności tych ostatnich. Czy jakość „kwadratowość” nie musi współistnieć z równoległobocznością czy prostokątnością i czy one nie stanowią dlań źródła istnienia? Odpowiedź na nie wymaga analizy zachodzącego tam stosunku równoważności.

Zdaniem Ingardena, skończona ilość jakości prostych równoważy jakość pochodną, ta zaś stanowi w stosunku do nich odrębną całość. Wyróżniając na przykład pochodną jakość idealną „kwadratowość”, można wskazać na zespół innych jakości, który ją buduje. Jednakże w „procesie” tym nic nie zostało wytworzone. Nie mamy tu zatem do czynienia z klasyczną pochodnością sugerującą niekonieczne istnienie jakości, a zarazem wskazującą na pewien byt, w tym wypadku pierwotną jakość idealną, jako na pewne źródło istnienia. Dla Ingardena takie rozumienie statusu egzystencjalnego jakości pochodnych byłoby zupełnie opaczne. Oponuje on nawet przeciwko koncepcji „łączenia” czy „składania” się (choć sam używa tego wyrażenia) jakości pierwotnych na jakość pochodną oraz odrzuca rozumienie tej relacji w kategoriach „część – całość”. Nie jest więc tak, że jakości pierwotne są częściami, na których buduje się jakość pochodna, czerpiąc zarazem z ich występowania swe istnienie. W sędzie: kwadrat jest to

równoległobok równoboczny i prostokątny stwierdzone zostaje tylko to, że jakoś kwadratowość – jako pochodna – jest równoważna przez skończony zespół jakości: równoległoboczność, równoboczność, prostokątność, które choć są wobec niej pierwotne, to jednak w innym, różnym od egzystencjalno-ontologicznego sensie. Podobnie jakoś idealna nie znajduje przyczyny swego istnienia w jakimkolwiek akcie świadomości. W poznaniu apriorycznym docieramy jedynie do pewnej jakości, nabywając zarazem pewności co do jej istnienia. „Uchwytując czystą jakoś idealną – pisze Ingarden – (czystą species) w akcie ideaacji, zdając sobie sprawę z tego, jaka jest, nabywamy zarazem niezachwianego przeświadczenia, że „jest” coś takiego jak ta właśnie jakoś”²⁸. Ostatecznie, Ingarden uznając, że ani jakości, ani akty świadomości nie mogą być przyczyną istnienia jakości, opowiada się za ich pierwotnym sposobem bycia²⁹. Rzeczywiście, w opisanym przez niego procesie równoważenia jakości pochodnej czy procesie poznawczym nie może być mowy o jej wytworzeniu. Należy je więc uznać za pierwotne, choć uzasadnienie tego jest niewystarczające.

Hering zaś uzasadnia tezę o pierwotnym istnieniu jakości idealnych powołując się na to, że ich istnienie nie jest uczestniczeniem w czymś, nie jest zatem warunkowane przez inny przedmiot. Przeciwnie, każda jakoś idealna w sobie samej znajduje rację swego istnienia. „Jakoś idealna czy też eidos εἶδος – jak chcemy ją od tego momentu nazywać – nie utrzymuje, tak jak przedmiot, swego istnienia przez uczestniczenie (Μεθεξις) w czymś poza sobą, w czymś co użyłoby jej *istoty*, tak jak ona sama używa przedmiotowi, lecz przypisuje sama sobie – jeśli można tak powiedzieć – istotę. Warunki jej możliwości nie leżą poza nią, lecz całkowicie i zupełnie w niej. Jest ona i jedynie ona ΠΡΩΤΗ ΟΥΣΙΑ”³⁰. Dla Heringa zatem pierwotne istnienie jakości idealnych zdaje się być czymś oczywistym i niepodważalnym. To zaś, że przypisuje się im pochodność istnienia wynika z zapoznania różnicy między samą jakością a jej możliwą konkretyzacją. Bowiem jedynie jakoś skonkretyzowana w przedmiocie real-

²⁸ Tenże, *U podstaw teorii poznania*, Warszawa 1971, s. 288.

²⁹ R. Poczobut podważa ten wniosek. „Już wstępne uwagi na prostej ideaacji czystych jakości idealnych – pisze – przekonują do pewnego stopnia o możliwości potraktowania przedstawionego sposobu poznawania jako pewnej percepcji czysto intelektualnej. Brakuje zarazem danych ku temu, aby zgodzić się na idealne (tzn. przede wszystkim samoistne i pierwotne w sensie Ingardena) istnienie owych czystych jakości. Twierdzenie o ich idealnym istnieniu jest, jak się zdaje, wnioskiem, a nie bezpośrednim rezultatem oglądu ejdetycznego (prostej ideaacji w tym wypadku)”; R. Poczobut, *Romana Ingardena fenomenologia bytu idealnego*, Lublin 1995, s. 109. Za podobną możliwością opowiada się A. Póltawski, *O istnieniu intencjonalnym*, [w:] *Szkice filozoficzne Romanowi Ingardenowi w darze*, Warszawa–Kraków, s. 82–83, J. Kowalski, *Ingardenowska koncepcja filozofii*, „*Studia Philosophiae Christianae*”, t. 2, nr 1, s. 130 oraz A. B. Stępień, *Uwagi o Ingardenowskiej koncepcji ontologii*, [w:] *Spór o Ingardena. W setną rocznicę urodzin*, Lubelskie Odczyty Filozoficzne, Zbiór Trzeci, pod red. J. Dębowskiego, s. 21 i 26.

³⁰ J. Hering, *Bemerkungen...*, s. 24.

nym, czyli występująca już jako jego własność, odznacza się pochodnością istnienia. Należy jednak zaznaczyć, że Hering, a za nim Ingarden, wyróżnia jakości idealne pierwotne, tzw. *Ur-Wesenheiten* i jakości idealne pochodne. Jednakże ich pochodność nie ma nic wspólnego z klasyczną pochodnością bytową³¹.

IV. Samoistność jakości idealnych

Analizując zawartość dowolnej jakości idealnej, np. czerwieni, barwności czy rozciągłości, mamy do czynienia – zdaniem Ingardena – z czymś, co jest w pełni określone i wewnętrznie zdeterminowane, czemu treści przysługują nie z nadania, ale immanentnie. Ingarden posuwa się nawet do stwierdzenia, że nie ma różnicy między jakością a jej zawartością, co pozwala wnioskować o występującej tu doskonałej samoistności. „Każda czysta jakość idealna – pisze – jak np. „czerwień sama w sobie” jest samoistna. „Czerwień sama w sobie” ma swój fundament bytowy w tym znaczeniu sama w sobie, że sama w sobie jest doskonale tym właśnie, czym jest, że jest doskonale określona przez coś, co jest w niej „zawarte”, albowiem przez coś, co jest po prostu nią samą”³². Podobnie dla Hering, każda jakość idealna jest w pełni określona, zdeterminowana, posiadająca wszystkie materie nie z nadania, lecz immanentnie. „Jakość idealna – pisze Hering – qua jakość idealna jest całkowicie i zupełnie określona”³³. Przy czym Heringowi chodzi tu raczej o podkreślenie samodzielności jakości niż jej samoistności. Jego analizy zierają przede wszystkim do wykazania odrębności bytowej samej jakości od idei i przedmiotów realnych.

Ten podstawowy rys formalny każdej jakości wskazuje na inne, jako na swoje konsekwencje, struktury formalne. Skoro występuje tu pełnia materialnego dookreślenia, to każda jakość jest całością w sobie zamkniętą i odgranieczoną od innych jakości. Z tego powodu przysługuje jej dwojaka transcendencja: 1. radykalna w silniejszej postaci, gdyż stanowi w stosunku do aktu poznania odrębną całość w sensie bezwzględny; 2. radykalna, zapewniającą przedmiotowi nienaruszalność materialną. Podstawą (racją) samoistności oraz samodzielności jakości są zatem jej określone rysy formalne oraz pełnia uposażenia materialnego. Jej transcendencja radykalna nie jest bowiem niczym innym jak „...następstwem materialnej istoty zarówno przedmiotu danego w akcie świadomości, jak też i samej świadomości pewnego określonego typu (odznaczającej się „bezsilną” twórczością”³⁴. Nie znaczy to oczywiście, że aktywność poznawcza wyczerpuje się w swej funkcji odbiorczej. Przeciwnie, w wypadku

³¹ Por. tamże, s. 32.

³² R. Ingarden, *Spór...*, t. I, wyd. II, s. 95.

³³ J. Hering, *Bemerkungen...*, s. 44.

³⁴ R. Ingarden, *Spór...*, t. II, cz. 1, wyd. III, s. 208.

jakości granicznych, np. „prostoci” linii geometrycznej, konieczne jest przeprowadzenie szeregu czynności wstępnych, by ich widzenie zostało osiągnięte (m.in. trzeba intencjonalnie wyeliminować szerokość). Jednakże wszystkie te procedury poznawcze, włączywszy metodę ideaacji, mają za zadanie doprowadzić do „widzenia” danej jakości idealnej, nie naruszającego jej fundamentu bytowego. Ta „nieczułość” uposażenia jakości idealnych na akty intencji jest epistemologicznym potwierdzeniem ich samoistności. Jakość idealna jest więc dlatego samoistna, gdyż zawiera w sobie owe szczególne rysy formalne oraz za nimi stojące określone uposażenie materialne.

V. Nieaktualność jakości idealnych

Każde z wyróżnionych przez Ingardena submodi istnienia idealnego zachowuje nieaktualność bytową. Uznanie występowania tego momentu ma związek z pozaczasowym charakterem jakości. Aktualność oznacza bowiem to szczególne napięcie egzystencjalne, które sprawia, że przedmiot uzyskuje maksimum swego istnienia, po czym zapada się w coraz bardziej odległą przeszłość. Jakości natomiast istnieją – jeśli wolno tak się wyrazić – równomiernie: wszystkie są w równym stopniu idealne. Choć można się zastanawiać, czy różny stopień ogólności poszczególnych jakości nie ma wpływu na ich intensywność istnienia, to jednak – trzymając się też Ingardena – należy odrzucić aktualność jakości właśnie z powodu ich „nieruchomego” charakteru.

Inny aspekt nieaktualności jakości podkreśla Hering. Kwestionuje on mianowicie możliwość nabywania przez nie coraz to nowych własności. Jakość idealna nie jest bowiem tym szczególnym dynamicznym bytem, który pozyskuje coraz to nowe własności, tracąc zarazem inne. Jest raczej dokładnie tym, czym jest, względnie jej „istota” zbiega się z całościowym uposażeniem materialnym. W konsekwencji, jakość idealna, będąc niezmienna, nie żyje niejako wbrew czasowi, relatywnie trwale w nim się utrzymując, lecz jest poza czasem. Jednakże zakwestionowanie aktualności nie prowadzi niejako automatycznie do uznania potencjalności. W bytach tych bowiem nie występują żadne zmienne. Każdy z nich jest w pełni określoną, odgranieczoną i ostatecznie wypełnioną całością.

Ten ostatni moment charakterystyczny dla jakości odślania kolejne, w pewnym sensie zbliżone do poprzedniego, znaczenie niepotencjalności: jakości idealne, właśnie z uwagi na swe ostateczne wypełnienie, nie zawierają w sobie pustki bytowej, domagającej się dookreślenia. Ten moment odślania różnicę w budowie między jakościami idealnymi a ideami. „Jeszcze ważniejszym jest w naszym ujęciu stwierdzenie – pisze Hering – że *ogólność* w sensie, który unaczyniliśmy przy idei, tylko tu właśnie ma miejsce, w żadnym zaś razie w sferze

jakości idealnych. (...) Mówienie o ogólności w sensie pewnej *nieokreśloności* czy też *braku*, jak to miało miejsce przy *idei* moment „barwny w ogóle” czy też „lampa w ogóle” jawi się tu jako całkowicie bez sensu³⁵. Nie znaczy to jednak, że o jakościach nie można powiedzieć nic negatywnego. Z pewnością przysługują im negatywne stany rzeczy, i jedynie w tym wypadku można mówić o pewnym braku czy negatywności.

VI. Podsumowanie

Analiza jakości idealnych oraz wykazanie materialnych i formalnych racji występowania w nich określonych momentów bytowych ujawniała pojawiające się tam zróżnicowanie egzystencjalne. Można bowiem mówić o:

1. Sposobie istnienia charakterystycznym dla jakości pierwotnie prostych (pra-momentów). Są one:

- pierwotne,
- doskonale samoistne,
- nieaktualne,
- niepotencjalne (szczególny bezruch istnienia),
- samodzielne,
- niezależne od innych jakości.

2. Sposobie istnienia charakterystycznym dla jakości wtórnych. Wówczas są one:

- pierwotne,
- samoistne,
- nieaktualne,
- niepotencjalne (szczególny bezruch istnienia),
- samodzielne,
- zależne od innych jakości.

3. Odrzucenie samodzielności jakości prowadzi do odpowiedniej modyfikacji wyżej zasugerowanych modi (sposobów) istnienia. Jakości byłyby:

- pierwotne,
- samoistne,
- nieaktualne,
- niepotencjalne (szczególny bezruch istnienia),
- niesamodzielne.

Zróżnicowanie to wskazuje na „mocniejszy” charakter istnienia jakości pierwotnych w stosunku do wtórnych, jako że – zdaniem Ingardena – to, co istnieje absolutnie niezależnie jest czymś egzystencjalnie silniejszym od tego, co

³⁵ J. Hering, *Bemerkungen...*, s. 44.

jest jedynie samodzielne³⁶. Nasuwa się w związku z tym pewna uwaga metodologiczna. Odmiennosc egzystencjalna występuje nie tylko między określonymi odmianami obszarów bytowych (byt realny – byt idealny), nie tylko między typami przedmiotów o takim samym sposobie istnienia (idea – przedmiot idealny), ale i w obrębie poszczególnej odmiany przedmiotowej (jakości idealne zależne i niezależne). Nie wystarczy zatem przyporządkować generalnie odpowiedni sposób istnienia określonym typom przedmiotów. Należy raczej określać sposoby istnienia dla każdego przedmiotu z osobna.

Z rozważań tych wynika również, że moment pierwotności bytowej przypisany jakościom nie jest dostatecznie ugruntowany w ich materii i formie. To, że jakości pierwotne nie stanowią przyczyny istnienia jakości pochodnej i że nie jest ona z nich złożona nie jest wystarczające do przyznania im tak mocnego istnienia. Również i w tym wypadku należałoby być może pozostać przy tezie, że właściwa pierwotność przysługuje jedynie absolutowi, całe zaś uniwersum idealne istnieje słabiej.

Jeśli zaś chodzi o samodzielność czystych jakości idealnych, to kwestia pozostaje otwarta, choć wiele przemawia za uznaniem tego momentu. Trudność rozstrzygnięcia tego, jak naprawdę jest, wynika przede wszystkim z niemożliwości uchwycenia formy I jakości idealnych. Trzeba zatem przyznać, że sugerowana przez Ingardena okolna droga dotarcia do istnienia przedmiotu przez analizę jego uposażenia materialnego i formy podstawowej, czasami nie doprowadza nas do celu.

Natomiast bez wątplenia każda jakość jest samoistna, jako że w sobie samej posiada podstawę wszelkich przysługujących tam materii.

Podobnie rzecz się ma z jej nieaktualnością. Jakości muszą być takie, gdyż nie charakteryzują się swoistym bezruchem egzystencjalnym, nie mogą zatem istnieć w terażniejszości.

W rozważaniach tych starałem się ujawnić momenty bytowe charakterystyczne dla jakości idealnych oraz podać formalne i materialne racje ich występowania. Okazało się, że pewne jakości mogą być zależne, inne zaś – stojąc niejako na szczycie – charakteryzują się bytową niezależnością. Tym samym moment ten urasta do rangi zasady egzystencjalnie różnicującej królestwo jakości idealnych.

³⁶ „Absolutna bytowa niezależność – twierdzi Ingarden – przedstawia egzystencjalnie jakby coś więcej (jest „silniejsza” egzystencjalnie) niż bytowa samodzielność”. R. Ingarden, *Spór...*, t. I, wyd. II, s. 139.